

Kard. Sarah: Msza nie może stać się spektaklem telewizyjnym

Msza nie może stać się spektaklem telewizyjnym – przestrzegł prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Robert Sarah na portalu internetowym włoskiego dziennika „Il Foglio”. Uznając oczywistą użyteczność transmisji Mszy w czasie pandemii, hierarcha wezwał do unikania pułapek z tym związanych.

Gwinejski kardynał podkreślił, że żadna władza świecka nie może zawiesić publicznego sprawowania kultu i nie ma nad nim kontroli. Przyznał, że zwrócenie się przez nią do chrześcijan z prośbą o powstrzymanie się od gromadzenia się przez określony i krótki czas było „uprawnione”. Niedopuszczalne jest jednak to, że politycy pozwalają sobie na ocenianie kultu jako sprawy pilnej lub nie i zabraniają otwierania kościołów.

Jednocześnie prefekt kongregacji liturgicznej wyjaśnił, że **nieprawdą jest, jakoby kult publiczny został zwieszony na czas społecznej izolacji**. Za każdym razem bowiem, kiedy kapłan odprawia Mszę, nawet gdy jest sam, „sprawuje publiczny i oficjalny kult Kościoła w jedności ze swą Głową, Chrystusem i w imieniu całego Ciała” Kościoła, a więc wszystkich wiernych.

Dziękując pracującym przy transmisjach Mszy, kard. Sarah wskazał jednak, że „**obraz wirtualny nie zastępuje obecności fizycznej**” – zgodnie z papieską przestrożą przed pokusą wiary wirtualnej, o której Franciszek mówił 17 kwietnia. **Mnożenie transmisji może akcentować „logikę spektaklu” i „poszukiwanie ludzkich emocji”, widoczne już w niektórych kościołach.**

Afrykański purpurat skrytykował też **próby uczynienia liturgii „przyjacielskimi i atrakcyjnymi” oraz wykorzystywania jej do działań edukacyjnych. Kapłan bowiem jest „narzędziem umożliwiającym zobaczenie Chrystusa” i „nie powinien szukać sympatii zgromadzenia stając przed nim jako główny interlokutor**”. Dzięki społecznej izolacji księży pozbawieni parafian mogli sobie uświadomić, że „odprawianie Mszy jest skierowane do Boga Trójjedynego”. Doświadczyli „kultu Bożego majestatu” - zauważył prefekt kongregacji.

Podkreślił, że celem kultu nie jest „zdobycie widzów za pomocą kamery”, lecz jest on ukierunkowany na Boga. Dlatego w dłuższej perspektywie czasowej Msze telewizyjne mogą „szkodzić duchowemu zdrowiu” kapłana, który „zamiast patrzeć na Boga, patrzy i mówi do bożka”, jakim jest kamera. **Kardynał przestrzegł też przed „logiką skuteczności”, związaną z korzystaniem z internetu.** Publikowane w nim treści oceniane są pod kątem ilości osób, które je obejrzały, podczas gdy kultowi liturgicznemu „obca jest taka skala wartości”.

Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego zwrócił też uwagę, że w **czasie pandemii „Bóg daje nam łaskę poczucia, jak bardzo brakuje nam naszych kościołów**”. Postawił pytanie, czy nie nadszedł czas, by zakazać odbywania w nich „świeckich wydarzeń”. Zauważył, że bazylika św. Piotra w Rzymie, tak jak „prawie wszystkie nasze katedry”, będące żywym wyrazem wiary naszych przodków, stały się „wielkimi muzeami, deptanymi i profanowanymi na naszych oczach przez rzesze turystów, często pozbawionych szacunku do miejsc świętych. Podobnie **niedziela została - według niego - sprofanowana, gdyż uczyniliśmy ją dniem pracy i świeckich przyjemności.**

pb (KAI/cath.ch) / Rzym - 08.05.2020